goniec codzienny

Wilno
NIEDZIELA
1 lutego 1942 r.
Nr. 167
Cena w Wilnie 5 fen.

MOWA WODZA WIELKICH NIEMIEC

w IX-tą rocznicę objęcia władzy w Niemczech przez narodowy socjalizm

BERLIN (DNB). Piątkową uroczystą manifestację z okazji dziewiątej rocznicy objęcia władzy przez narodowy socjalizm otworzył minister Rzeszy dr. Goebbels, który powitał Wodza Niemiec. Zwycięstwo, powiedział on, wspominając między innymi ówczesny dzień, był dla nas sprawą wiary, a mianowicie wiary w Pańską osobę. Dzisiaj znajduje się cały naród niemiecki, na czele jego siły zbrojne w walce o obronę zdobyczy naszej rewolucji, bezpieczeństwa Rzeszy i przestrzeni życiowej narodu. Co było wówczas sprawą wiary, mianowicie zwycięstwo, stało się dzisiaj sprawą pewności.

BERLIN, 30. I. (Tekst nie urzędowy).

Wódz Niemiec rozpoczął dzisiejsze swoje przemówienie spojrzeniem w przeszłość aby „zająć się podstawami naszego bytu, naszego rozwoju i naszego zwycięstwa". Słyszymy dzisiaj, mówił on dalej, bardzo często uwagę, że wojna ta jest właściwie drugą wojną światową. Utożsamia się zatem tę walkę z walką pierwszą, którą sami po większej części przeżyliśmy jako żołnierze, a jest to słuszne nie tylko w tym znaczeniu, że również i ta walka rzeczywiście prawie cały świat ogarnia, lecz jest to w większym jeszcze stopniu słuszne, jeśli się zważy, że chodzi tu o te same cele, że te same siły, które spowodowały pierwszą wojnę światową, są odpowiedzialne za wojnę obecną, i że te siły i moce dążą do tych samych celów, które w najgłębszych podstawach stanowiły wówczas zamierzenia ich walki. Nie są to tylko te same przyczyny, lecz są to przede wszystkim te same osoby. Mogę przy tym z dumą oświadczyć, że wyjątek z tego stanowią właśnie te państwa, które dzisiaj jako sprzymierzeńcy spojone zostały w jedno przez Rzeszę Niemiecką, przez Włochy i Japonię. Nikt nie może bowiem zaprzeczyć, że Churchill już przed 1914 rokiem był jednym z najpospolitszych podżegaczy wojennych ówczesnych czasów, że Roosevelt był wówczas małym człowiekiem prezydenta Wilsona, że dzisiejsi kapitalistyczni mężowie także wówczas rzucali już ważki swój wpływ na szalę za wojną, natomiast naodwrót nikt nie może zaprzeczyć temu, żeśmy zupełnie byli niewinni wybuchu ówczesnej wojny. Wszyscy byliśmy tylko całkiem małymi żołnierzami. Są to te same siły popędowe, które zawiniły w wybuchu pierwszej wojny światowej i są obecnie również odpowiedzialni za drugą wojnę światową. Ówczesne Niemcy były monarchią, a więc żadną socjalistyczną dyktaturą. Były demokratyczne, a więc nie były państwem narodowo - socjalistycznym. Były parlamentarne, a więc nie były tym, czym są dzisiejsze Niemcy. Muszą istnieć zatem podstawy, które nie mają swego źródła w ustroju państwowym, podstawy, które wówczas i dzisiaj doprowadziły do ataku tych sił, chociaż w obydwóch wypadkach podają one, że przyczyną jest ustrój państwowy. Inne są podstawy, które już wówczas powiodły te siły do wojny z Rzeszą Niemiecką. Wówczas Anglia była głównym motorem, pchającym do wojny, ta Anglia, która w przeciągu 300 lat jedynie przemocą i jedynie wskutek krwawych wojen ujarzmiła około jedną czwartą powierzchni całej ziemi. Celem zabezpieczenia sobie tej zdobyczy świata, tego ujarzmienia narodów starała się Anglia utrzymać w Europie tak zwaną równowagę sił, to znaczy dążyć do tego, by żadne państwo europejskie ponad pewną miarę nie mogło się wzmocnić a przez to by nie mogło objąć kierującej roli w Europie. To czego pragnęli Anglicy, była to rozdwojona, rozbita na części Europa. Dla osiągnięcia tego celu prowadziła też Anglia w Europie jedną wojnę za drugą.

Wódz Niemiec zobrazował, jak Anglia dla utrzymania swego stanowiska jako państwa przodującego po kolei pokonała Hiszpanię, Holandię i z pomocą całej Europy również Francję. Mówił on dalej: Następnie pomyśleli też Anglicy, że i w Niemczech trzeba dopatrywać się czynnika, który może zdoła zjednoczyć Europę. Teraz zaczęła się wojna przeciwko Niemcom, nie z miłości do narodów, lecz z najbardziej własnych i najbardziej trzeźwych interesów. Poza tym znalazło się owo wieczne żydostwo, które podczas każdego sporu między narodami umie robić interesy i zarabiać. Dlatego było ono zawsze motorem do wytwarzania niepokojów wśród narodów. Mówiono dalej, że militaryzm jest tym, co unieszczęśliwia i uciska naród niemiecki, w końcu powiedziano: Trzeba w ogóle skończyć z wojną, zatem wojna wojnie. Byłoby rzeczą cudowną, gdyby Anglia z odrazy do wojny wyprzedziła świat w ten sposób, żeby się zrzekła rezultatów swych wojen i oddała je do dyspozycji świata. Pod „wojną przeciwko wojnie" rozumiano jednak w Anglii co innego, mianowicie wojnę przeciwko Europie, przeciwko możliwości naprawienia jeszcze raz bezprawia w tej części świata. A więc dwa cele: władza dla tego, kto władzę posiada i precz z władzą od tego, kto jej nie posiada.

Jest to mniej więcej tak, jak niektórzy ludzie mówią w życiu wewnętrzno - politycznym: Nie chcemy żadnej zmiany w ustroju społecznym: kto jest bogaty, niech zostanie bogaty, kto jest biedny, musi zostać biedny, tak jak istnieje obecnie, tak p winno pozostać i człowiek nie może się buntować przeciwko temu, ponieważ taki stan rzeczy istnieje.

W każdym stanie rzeczy i w każdej epoce dziejów świata widzimy rezultat nie przerywającego się procesu życia i jest rzeczą niemożliwą w pewnym określonym momencie powiedzieć: obecnie ustaje ten proces rozwoju. Co więcej leży w naturze rozwoju wszystkich rzeczy, że każda sterylizacja tego procesu życia musi prowadzić do obumarcia. Tak wiec hasło „wojna przeciwko wojnie" stało się hasłem zupełnie chybionym. Fakty dowiodły, że w chwili, gdy wojna się skończyła, nie można było żadną miarą usunąć warunków do nowych wojen, ani nawet narzędzi do prowadzenia nowych wojen. Byłby to cudowny gest, gdyby po rozbrojeniu Niemiec rozbroiły się również Anglia, Ameryka i Francja. Ale wojny toczyły się dalej. Tylko dla jedynego pokonanego, dla narodu niemieckiego zdawało się niemożliwością raz jeszcze zmienić swój byt na tym świecie na swoją korzyść. Walczono wówczas tymi samymi metodami co i dzisiaj. Najpierw prowadzono walkę pod postacią zbijania koalicyj. Churchill przez lata całe pozwalał swoim poprzednikom składać obietnice gwarancyj. Dzisiaj sam on przyznaje się, że Anglicy wcale nie mogli walczyć w odosobnieniu. Lecz dali oni gwarancję państwom bałtyckim, zagwarantowali państwa bałkańskie. Każdemu państwu oświadczali oni, że Wielka Brytania wystąpi z całą swoją potęgą w jego obronie. Pozostały także te same metody: Obietnice wobec wszystkich tych małych wierzących, albo łatwowiernych lub głupców, którzy dali się na to złapać, pozatym próba bronienia własnych interesów możliwie dużą ilością krwi innych.

Trzeba wciąż pamiętać, że brytyjskie państwo światowe w przeciągu 400 lat musiało w rozlicznych wojnach wylać zaledwie 10 proc. tej ilości krwi, którą potrzebowały Niemcy jedynie dla obrony swojej własnej egzystencji. Z drugą metodą brytyjską wiąże się metoda rozczepiania. W tym miejscu zobrazował Wódz Niemiec, jak to w tym samym czasie, w którym Niemcy wstrząsane ciężkimi walkami religijnymi wewnątrz kraju, które to walki kosztowały naród niemiecki bardzo wiele krwi, Anglia miała możność podniesienia się do roli potęgi światowej. Muszę wciąż zwracać na to uwagę, powiedział On, ponieważ sprawy nie przedstawiają się tak, że my Niemcy jesteśmy jakoby dorobkiewiczami.

Po omówieniu wojny światowej i późniejszego dojścia do władzy NSDAP przedstawia Wódz Niemiec sytuację po roku 1933. Wskazał on dokładnie na dziedzictwo, które znalazł. Wszystko zrujnowane, gospodarka zniszczona, wiele milionów ludzi bez zarobku, ilość bezrobotnych wzrasta z tygodnia na tydzień, 7 milionów robotników pracujących dorywczo, niesłychany deficyt w finansach państwowych i krajowych, gminy zadłużone, włościaństwo zniszczone. Wówczas odważyłem się na to, powiedział Wódz Niemiec, i myśmy to wygrali. Po przedstawieniu olbrzymiego dzieła odbudowy wnętrza kraju, ciągnął dalej Wódz Niemiec, zaczęła się w 1935 r. już swoboda przejawiać na zewnątrz.

Gdy wojna się rozpoczęła miałem już program pracy kulturalnej, gospodarczej i socjalnej rozpoczęty lub też nawet częściowo ukończony. Gdyby się wojna ta nie rozpoczęła wówczas mówiono by o naszych czasach, o nas wszystkich i również o mnie jako o twórcach dzieł pokoju. O ile by więc ta wojna nie była przyszła, któby o Churchillu mówił. Tak jednak będzie się o nim mówiło jako o niszczycielu jednego imperium, które on sam doprowadził do zagłady.

Wódz Niemiec określił Churchilla jako „niezdolnego" do stworzenia czegokolwiek, dokonania czegoś, do wykonania jakiejkolwiekbądź czynności twórczej, zdolnego jedynie do „niszczenia". Jego poplecznika z Białego Domu, o którym zresztą wcale nie chciał mówić, nazwał Wódz Niemiec nieszczęsnym obłąkańcem. Im więcej pracowaliśmy, zaznaczył Wódz Niemiec dalej, im więcej doprowadzaliśmy wszystko do porządku, tym bardziej rosła ich nienawiść. Gdyż wówczas dochodziła jeszcze ograniczona nienawiść warstw społecznych, które za granicą przypuszczały, że uspołeczniony naród niemiecki w niektórych wypadkach zechce narzucić innym swoje idee. Nie żądam wprowadzenia myśli narodowo-socjalistycznych za granicą. Nie jestem tu bowiem po to by dbać o szczęście innych narodów, czuję się jedynie odpowiedzialnym za swój własny naród. W związku z tym określił Wódz Niemiec ogłoszony przez Roosevelta program światowy, który ma podobno przynieść ludziom wolność i prawo do pracy jako mrzonkę. To bowiem co on zapowiada, to są rzeczy zapożyczone przez niego z narodowo-socjalistycznego programu. By zwabić, znęcić swoje narody, powiedział Wódz Niemiec, muszą te hieny kapitalistyczne, ci partacze sięgać do naszego programu partyjnego i stamtąd wyławiać poszczególne zdania. Przy tym robią wszystko w sposób niedoskonały.

Jeszcze raz omówił Wódz Niemiec program polityki zagranicznej, jaki starał się po objęciu władzy wprowadzić w życie: zamiar zawarcia bliskich stosunków z trzema państwami Anglią, Włochami i Japonią. Każda próba dojścia z Anglią do porozumienia, zapewnił on, była całkowicie bezcelową. Widzieli oni w Niemczech, ciągnął On dalej, wroga. Że nie Niemcy ostatecznie zagrażały ich imperium, lecz że to imperium w ogóle mogło się tylko wówczas utrzymać, o ile Anglia wejdzie w związek z Europą, nie było im wiadomem. Walczyli oni przeciwko Europie przy każdej sposobności, a przyczyniał się do tego przede wszystkim człowiek, którego już kilkakrotnie wymieniałem — Churchill. Wszelkie próby dotarcia do tego człowieka, rozbijały się o jego zaciętą uporczywość: ja chcę wojny. Koło niego znajdowała się pewna klika; gdy się imiona tych ludzi wymienia — same zera. Gdy się tam trafi taki człowiek jak Wavell, zostaje on natychmiast wyrzucony. O żydach nie chcę tutaj mówić. Są oni tak i tak naszymi dawnymi przeciwnikami. I jest to dla nas rzeczą zupełnie jasną, że wojna może się tylko tem skończyć, że albo narody germańskie zostaną wytępione lub też żydostwo zniknie z Europy. 9 września mówiłem już o tym w Reichstagu, — a wystrzegam się przedwczesnych przepowiedni — że wojna ta nie zakończy się w ten sposób, jak to sobie żydzi wyobrażają. Narody aryjskie nie zostaną wytępione w Europie, lecz wojna ta będzie zagładą żydostwa. Po raz pierwszy nie będą się krwawiły inne narody, lecz po raz pierwszy będzie zastosowane stare żydowskie prawo: — oko za oko, ząb za ząb. I im dalej się ta wojna rozszerzy, tym więcej, niech to sobie żydostwo zapamięta, rozszerzy się antysemityzm. Nadejdzie godzina, że najgorszy wróg świata wszystkich czasów, przynajmniej może choć na jedno tysiąclecie, swoją rolę już przegra.

Byłem o tyle szczęśliwym, ciągnął Wódz Niemiec dalej, że zawarłem w tym celu z innym państwem związek, do którego zmierzaliśmy. Nie jest to żadnym cudem. Byłoby prawie cudem gdyby się stało inaczej. Gdyż nie jest to rzeczą przypadku, gdy jeden naród w przeciągu prawie stu lat przeżywa prawie te same koleje losu co drugi. Zaczęło się to już w 1935 r. że Anglia zwróciła się bez żadnego powodu przeciwko Włochom. Włochy nic Anglii nie zabrały. Anglia działała jedynie z tego powodu, że nie chciała by Włochy otrzymały swobodę do życia. Niemcy i Włochy z tych samych przyczyn stoją dzisiaj przed tym samym wrogiem. Zmuszone są do prowadzenia razem tej samej walki, na śmierć i życie ze sobą związane. W ciągu ostatnich tygodni, podczas niewielu wolnych godzin, które miałem, czytałem bardzo dużo również i o rewolucji faszystowskiej. Było to tak jakbym miał przed sobą historię mojej własnej partii. A obecnie walczymy na tych samych polach walk. Niemcy w Afryce, Włosi na froncie wschodnim. Walczymy wspólnie i nie należy się mylić: — walka ta będzie doprowadzona do zwycięskiego końca. A obecnie przyłączyło się do nas trzecie państwo, z którym od tylu lat chciałem mieć dobre stosunki: — Japonia. W ten sposób trzy wielkie nic nie posiadające narody połączyły się ze sobą. I zobaczymy dopiero, kto będzie w tej walce silniejszy, ci co nic nie mają do stracenia i wszystko do zyskania, czy też tamci co mają wszystko do stracenia i nic do zyskania. Gdyż co chce zyskać Anglia, co zyskać chce Ameryka? Mają one tak dużo, że nie wiedzą same co począć z tym co mają. Nie mają one takich trosk jak my. Nie mogą one znaleźć rozsądnego rozwiązania swoich problemów. I gdy brytyjski książe arcybiskup modli się do Boga, by przysłał jako karę bolszewizm na Niemcy i Europę to mogę tylko powiedzieć: — do Niemiec on się nie dostanie. Lecz czy nie dojdzie do Anglii, to jest inna kwestja.

Wódz Niemiec ciągnął dalej: Jestem szczęśliwy, że do naszych żołnierzy przyłączyło się tylu sprzymierzeńców. Na południu Włochy, całkiem na północy Finlandia, a między nimi inne narodowości, które swych synów również na Wschód wysłały. Węgrzy, Słowacy, Kroaci, Hiszpanie, Belgo

(Dokończenie na str. 2)

Anglicy skonsternowani sukcesami Rommel'a

SZTOKHOLM (DNB). Londyński korespondent gazety „Dagens Nyheter" donosi, że sytuacja w Afryce Północnej niepokoi w tej chwili opinię publiczną w Londynie bardziej aniżeli położenie na Dalekim Wschodzie. Pochodzi to — tłumaczy korespondent — może i stąd, że Anglicy przyzwyczaili się do porażek na Oceanie Spokojnym, podczas gdy generał Rommel przez stałe unicestwianie jednego planu brytyjskiego za drugim działa widocznie na nerwy opinii angielskiej. Te dość deprymujące skutki sytuacji w Afryce można jeszcze i tym tłumaczyć, że całkowita kontrola, floty brytyjskiej nad środkową częścią Morza Śródziemnego, uważana przez społeczeństwo angielskie pod wpływem prasy brytyjskiej za fakt, okazała się nagle bardzo problematyczna. Z tego trzeba wyciągnąć wniosek, że generał Rommel może otrzymywać dalsze posiłki.

W każdym wypadku, zdaniem szwedzkiego korespondenta, fakt, że pierwotny plan brytyjski szybkiego zakończenia wojny w Północnej Afryce został zniweczony, oznacza cios dla brytyjskiego społeczeństwa.

Odparto kilka nieprzyjacielskich dywizji i oddziałów pancernych

z ciężkimi stratami dla przeciwnika

Skuteczne ataki lotnictwa na obiekty kolejowe w północnej Irlandii. — Dalsze sukcesy w północnej Cyrenaice.

Z Kwatery Głównej Fuehrera, 31 stycznia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

W wielu miejscach frontu wschodniego zadały niemieckie, włoskie, rumuńskie i słowackie wojska podczas odpierania miejscowych nieprzyjacielskich ataków oraz podczas własnych ataków i działalności oddziałów szturmowych nieprzyjacielowi ponowne ciężkie straty. Zniszczono przytym 19 czołgów oraz liczne stanowiska bojowe nieprzyjaciela.

W rejonie na północny wschód od Kurska piechota niemiecka oraz oddziały czołgów pod dowództwem generała majora Breith'a w czasie kontrataku po wielodniowych walkach odniosły pełny sukces. Pewna grupa wojsk nieprzyjacielskich, składająca się z kilku dywizyj i oddziałów czołgów, przedarła się przez linie niemieckie, lecz została pobita i odrzucona dalej na wschód, ponosząc ciężkie straty.

Na obszarze morskim wokół Anglii samoloty podczas zbrojnego wywiadu zaatakowały pewne obiekty wojenne na wschodnim wybrzeżu wyspy i ostrzelały obiekty kolejowe w północnej Irlandii za pomocą broni pokładowej.

W Afryce Północnej działalność wywiadowcza. W północnej Cyrenaice eskadry niemieckich samolotów bojowych i nurkujących rozproszyły zgrupowania brytyjskich samochodów.

Niemieckie lotnictwo kontynuowało swoje skuteczne ataki na bazy morskie i lotnicze wyspy Malta dniem i nocą. Stocznia państwowa w La Valetta została obrzucona bombami zapalającymi i kruszącymi.

MOWA WODZA WIELKICH NIEMIEC

(Dokończenie ze str. 1)

wie ba nawet Francuzi biorą udział w tej walce, jak również liczni ochotnicy państw germańskich na Północy i na Zachodzie (przy wspominaniu o każdym sojuszniku przerywano mu oklaskami). Już dzisiaj trwa wojna Europy. A w końcu na Wschodzie jako nowy sprzymierzeniec, który starł już pewnemu panu jego śmieszne frazesy: — Japonia. O samej wojnie chcę mało mówić. Tu mówi już historia. W roku 1939 pokonanie Polski, w 1940 Norwegii, Francji i Anglii, Holandii i Belgii, w roku 1941 najpierw Bałkanów a następnie państwa, co do którego sam minister Cripps dopiero przed kilku dniami w swojej gadatliwości zapewnił nas, że ono jest od lat przygotowywało się do wojny z Niemcami. Wiedziałem o tym w tym momencie, w którym jasnym dla mnie się stało, że zaprawia się tu fałszywą grę, gdy dowiedziałem się, że Churchill w czasie swoich tajnych posiedzeń wskazał na nowego sprzymierzeńca, w godzinie, w której tu w Berlinie pożegnał się Mołotow pod auspicjami niespełnionych jego żądań, na które nie mogłem się zgodzić. I w tym również wypadku wdzięczny jestem losowi, że postawił mnie na czele Rzeszy i że dano mi pierwsze 14 dni albo trzy tygodnie czasu wcześniej do wykonania pierwszego uderzenia. Przeżyliśmy to również w Azji Wschodniej. Możemy tylko powinszować Japonii, że zamiast jeszcze dłużej targować się z zakłamanymi osobnikami, od razu uderzyła. A teraz od 22 czerwca toczą nasi żołnierze na wschodzie bój, który wejdzie kiedyś do historii jako pieśń bohaterska naszego narodu.

Na morzu nasze siły morskie, nasze łodzie podwodne zniweczą to, co Roosevelt uplanował. Zamierzał on dzięki coraz to nowym deklaracjom o amerykańskich suwerennych terenach do stopniowego wyparcia niemieckiej broni łodzi podwodnych z oceanu i ścieśnienia jej na małym obszarze, który mógłby być obroniony przez brytyjskie siły morskie. I to było także powodem, że cyfra zatopionego tonażu malała, a nie owa niedostateczna jakość lub zmniejszająca się liczba łodzi podwodnych. Przeciwnie, ona ogromnie wzrosła.

Wy zrozumiecie, mówił Wódz Niemiec, wskazując na tę deklaracji Roosevelta, że zawsze musiałem siebie przezwyciężyć, gdy chodziło o zważenie, czy temu kłamstwu i obłudzie należy położyć kres lub czy też dla spokoju pozwolić narzucić sobie nowe ograniczenie.

Postąpienie Japonii wybawiło nas z kłopotu. Teraz będą oni potrzebowali konwojów na wszystkich oceanach świata i teraz oni zobaczą, jak nasze łodzie podwodne pracują. Jakiekolwiek oni mieliby też plany, my jesteśmy na wszystko przygotowani, od północy aż do południa, od wybrzeża Atlantyku aż na Wschód. Stoimy zwarci. A gdzie my stoimy, żadną piędź ziemi nie zostaje oddana bez walki. A gdy oddajemy piędź ziemi, to natychmiast znowu przemy naprzód. Jesteśmy szczęśliwi, że od wczoraj wiemy, iż generał-pułkownik Rommel ze swoimi walecznymi niemieckimi i włoskimi oddziałami pancernymi w momencie, gdy oni wierzyli, że go pobili, natychmiast odwraca się i ich znowu odrzuca z powrotem. Oni tak długo będą to zaznawali, aż ta wojna zakończy się naszym zwycięstwem.

Do tego dochodzi nasze lotnictwo. Sława jego jest nieprzemijająca. To, czego ono dokonało, jest bohaterstwem, którego w ogóle nie można uczcić odznaczeniami. A za naszymi poszczególnymi rodzajami broni — z pośród których Wódz Niemiec znowu specjalnie wynosił piechotę — stoi olbrzymia organizacja transportów. Wszyscy oni przykładają się i wykonują po mistrzowsku nawet najtrudniejsze zadania. Jest bowiem rzeczą zrozumiałą że przejście od wojny, w której się szło naprzód, do obrony na Wschodzie, nie było łatwe. Obrony nie narzucił nam Rosjanin. Mówiąc o uciążliwościach, jakimi są mrozy, dochodzące do 45 stopni poniżej zera, dla walczących wojsk Niemiec i sojuszników na Wschodzie, oświadczył Wódz Niemiec: W tym momencie, gdy to trudne przestawienie było konieczne, uważałem za swój obowiązek wziąć za to odpowiedzialność na swoje barki.

Chciałem jeszcze więcej przybliżyć się do swoich żołnierzy, a dzisiaj mogę ich zapewnić: Wiem, czego oni dokonują, lecz wiem także, że najcięższe rzeczy są poza nami. Zima była wielką nadzieją wschodniego przeciwnika. Nie spełni mu ona tej nadziei. W ciągu czterech miesięcy dotarliśmy prawie do Moskwy i Leningradu. Cztery miesiące zimy teraz minęły. Przeciwnik na niektórych miejscach posunął się kilka kilometrów naprzód i złożył tu hekatomby z krwi i istnień ludzkich. Ale to jest obojętne. Lecz już za kilka tygodni na południu zima się skończy, a wiosna pociągnie wówczas dalej na północ. Nadejdzie godzina, kiedy ziemia znowu zrobi się twarda i ścisła i kiedy my przeciwnika pobijemy. Albowiem to mogę powiedzieć: Żołnierz na froncie ma przeświadczenie o swojej ogromnej wyższości nad Rosjaninem. Byłoby obrazą, żeby tamtego z tym porównywać.

Decydującym przy tym jest to, że przestawienie się z momentu ofensywy do obrony udało się i wolno mi powiedzieć: To się powiodło. Front ten stoi. A za tym frontem stoi dzisiaj jego godna niemiecka Ojczyzna. W przeświadczeniu, że to, co było przygotowane, do ochrony przed mrozem w żadnym wypadku nie mogło wystarczyć, wystosowałem ostatnio apel do narodu niemieckiego. Apel ten był głosowaniem. Jeżeli inni mówią o demokracji—tutaj jest prawdziwa demokracja. Okazała się ona w tych dniach, kiedy cały naród dobrowolnie dawał. W tym dniu 30 stycznia mogę jedno zapewnić: jak ten rok się skończy, nie wiem. Czy wojna się w tym czasie skończy, nie wiem. Lecz jedno wiem: — gdziekolwiek przeciwnik się ukaże, będziemy w tym roku znowu bić go tak samo jak dotąd. Będzie to znowu rok wielkich zwycięstw.

Nie wolno nam ani na chwilę robić porównania np. z okresem fryderycjańskim. Fryderyk Wielki musiał walczyć wobec przemocy, która była wprost przytłaczająca. My mamy najsilniejszą armię świata i najmocniejsze lotnictwo. Mamy przed sobą przeciwnika, który być może przeważa liczebnie. Lecz na wiosnę dorównamy mu liczebnie. Pod względem uzbrojenia znowu go pobijemy. Wówczas znowu przyjdzie nasz czas. Lecz przede wszystkim: — my mamy dzisiaj sojuszników. Nie jest to także okres wojny światowej. Co Japonia sama osiąga na Wschodzie, nie da się w ogóle ocenić. Nam nie pozostaje żadna inna droga, jak tylko droga walki i droga sukcesów. Czy ona będzie trudna czy łatwa,—nigdy nie będzie trudniejszą od walk naszych przodków. Modlitwa tego szatańskiego kapłana, który życzy, żeby bolszewizm ukarał Europę, nie spełni się, lecz spełni się modlitwa: Panie Boże dodaj nam sił, abyśmy utrzymali wolność swojego narodu, swoich dzieci i wnuków, i nie tylko naszego niemieckiego narodu, lecz również i innych narodów Europy. Jest to bowiem wojna za całą Europę, a zatym rzeczywiście za całą ludzkość.

W niezrównanych słowach uczcił Wódz Niemiec bohaterstwo niemieckiego żołnierza. W pokorze serca dziesiątki tysięcy śledzą jego słowa, w których daje wyraz swojej silnej ufności oraz swojej niewzruszonej pewności zwycięstwa. Gdy Wódz Niemiec swoje prawie dwugodzinne wywody kończy apelem do ojczyzny, by swoją niezmordowaną pracą nadal pomagała frontowi, dochodzi do olbrzymiej manifestacji jednomyślności.

Trzy tysiące eksponatów...

Wystawa „Czerwonego Terroru“ w Kownie

Mróz. Z koni bucha para. Trudno jest odróżnić ich maść. Wszystko pokryte jest szronem. Z nosów i wąsów ludzkich zwieszają się brzydkie sople. Termometr „u nas“ wskazuje tylko 20 i niżej stopni C. poniżej zera. Na szlakach podmoskiewnych wskazuje zapewne o wiele więcej. Trudno jest sobie wyobrazić jak tam jest w okopach, jak tam jest w walce z bolszewikami. Pięć, dziesięć czy stokrotnie gorzej. W otwartym polu wiatr hula...

Zgarbieni dorożkarze kowieńscy drzemią na swych kozłach. Od czasu do czasu któryś z nich obija swe ręce szerokim, dorożkarskim gestem. Należy przypuszczać, że we wnęce strzeleckiej rzecz ta nie idzie tak łatwo. Od wschodu wieje straszliwy wiatr, od którego kostnieją członki.

Bronimy się przeciwko temu. Palimy w piecach. Jesteśmy szczęśliwi, że nie marzniemy w polu, tam gdzie przebiega nie tylko faktyczna, ale i symboliczna granica pomiędzy Europą a tym, co się zowie bolszewizmem. Najgorszym wynalazkiem ludzkim, na jaki ludzkość ta się zdobyć mogła.

Być może gdyby nie czasy tak nawskroś przeciągnięte polityką, istnieć by mogła różnica zdań, czy tak zwane muzea dla szerokiej publiczności są to po tylko by pouczać, czy też aby bawić i wzbudzać sensację zarazem. W zoo ogląda się słonia. W Luwrze Monę Lizę i jej odwieczny uśmiech kobiecy. Czy wypada w ogóle mianem „muzeum“ albo „wystawy“ mianować to co ocieka krwią? Że krwią ludzką, to już mniejsza, tyle się jej przecież przelewa na wszystkich frontach. Ale w Kownie, w gmachu muzeum kultury otwarto właśnie „wystawę czerwonego terroru bolszewickiego“. Oglądając ją trzeba zdać sobie sprawę, że nie patrzy się ani na zwierzę zamorskie, ani na dzieło sztuki zmarłego mistrza, tylko, że patrzy się właśnie oko w oko we własną niedolę i w tym oku widzi się własną łzę.

Któż bowiem jak nie my przeżyliśmy straszny okres tego terroru, tego panującego dzień po dniu szablonu codziennego zakłamania, strachu, ucieczki, prześladowań, zsyłki, badań NKWD....

Bolszewicy w „znacjonalizowanych“ świątyniach chrześcijańskich urządzają muzea bezbożnicze. Być może muzeum w Kownie należałoby nazwać nie wystawą, ale właśnie — świątynią. Świątynią nie wodą święconą, ale ludzkimi łzami. Tu trzeba stąpać cicho, i mimowoli zasłaniać usta, kaszląc i rozmawiać szeptem. A czyż nie może się zdarzyć, że matka klęka przed gablotą, w której wystawiony być może wyrok śmierci na jej syna, wydany tak niedawno w imieniu państwa „mas pracujących“? Owszem, zdarzyć się może.

Możecie sobie wyobrazić 3 tysiące eksponatów, trzy tysiące takich drobiazgów, które dla zdrowych, żywych ludzi stanowiły o ich największym nieszczęściu w życiu!

Widzimy wykresy, fotografie, obrazy, eksponaty, które nam powtarzają rzeczy znane, ale unaoczniają jednocześnie to wszystko, cośmy przeżyli. — Czterdzieści tysięcy wywiezionych! Pamiętajmy o tym, że z jednego Wilna wywieziono według danych urzędowych około pięciu tysięcy Polaków... Widzimy wyroki śmierci i protokuły przesłuchiwań. Patrzymy jak wyglądają listy „załadowań“ tych co zesłano do Kazachstanu. O czym piszą listy prywatne zesłanych. Te listy czytaliśmy jeszcze „na świeżo“, jako normalne listy, zafrankowane, ostemplowane, łkające pod pokrywą koperty rozpaczą i brakiem nadziei. W tych czasach mogliśmy tylko zaciskać pięści i milczeć.

Na wystawie tej oglądamy jak rujnowało się życie gospodarcze kraju, w jaki sposób najlepsze elementy usuwane zostawały z powierzchni gleby. A później te najstraszniejsze dni cztery. Dni w od chwili wojny sowiecko-niemieckiej, gdy regime sowiecki usiłował jeszcze „nadrobić“ co nie zdążył spławić we krwi i okrucieństwie. Prędko, prędko śpieszył się, śpieszył się zabić! Stąd też pochodzą te masowe morderstwa w Telszach, Poniewieżu i największe z nich w Prowieniszkach, gdzie na miejscu wystrzelano 400 osób, zupełnie i zgoła niewinnych, a nawet wartę. Sowiecką wartę, sowieckiej milicji Litewskiej Republikj Rad, wierną jej gwardię, której stosunek do ludności tak dobrze pamiętny jest każdemu obywatelowi... Bo w Sowietach nie liczy się z niczym, a najmniej z człowiekiem.

Wiemy wszyscy jak wygląda ten człowiek po śmierci. Ciało ludzkie zdatne już tylko do gnicia. Ale fotografie trupów ludzkich, masowo masakrowanych przez urząd NKGB (Narodnyj Komissariat Gosudarstwiennoj Bezopastnosti) przecież budzą grozę.

A mimo wszystko wystawa kowieńska czerwonego terroru obliczona jest głównie na osoby zewnętrzne, na tych, którzy zwykli są patrzeć w obraz regime'u sowieckiego z pewnej perspektywy. Nam, którzyśmy patrzyli na regime ten bezpośrednio dziś, gdy oglądamy narzędzie do wydłubywania oczu, gdy patrzymy jak wyglądają tusze, które omywały krew męczonych ofiar, gdy przekraczamy drzwi potrójnie obitego gabinetu badań, nam brakuje w tych izolowanych ścianach głównej istoty.

Widzimy te rzeczy jakby pozbawione treści, tylko z ich strony formalnej. Albowiem istotą i treścią najstraszniejszą regime'u sowieckiego był: terror psychiczny. Kiedyś nazywało się „czeka“ (Czrezwyczajnaja Komisja), później GPU (Gławnoje Politiczeskoje Uprawlenje), później już tylko niewinnie napozór (Narodnyj Komisarjat Wnutriennych Dieł) i ostatnio NKGB (Narodnyj Komisariat Gosudarstwiennoj Bezopastnosti). Wszystkie te instancje wydają się napozór niezmienne i te same, a przecież przeszły ewolucje i pomiędzy z gruba krwawą „czeka“ z r. 1918, a wyrafinowaną machiną NKGB z r. 1941 jest szalona różnica. Różnica „na lepsze“, na wyspecjalizowanie, na psychologowanie natury ludzkiej. Różnica niewątpliwie na gorsze, na znikczemnienie, na spodlenie tego, co w człowieku spodlić się da i udaje się tak często.

Ten straszny system przemawia do nas z narzędzi tortur i suchych fotografii, ale istotą jego, to ci panowie, przepraszam — „towarzysze“ ludu pracującego, w specyficznych maskach, w ich uśmieszkach, w ich trikach, sposobie przymrużania oka, w modulacji głosu.

Ach te badania... Ach te zeznania, składane po czterdzieści osiem godzin bez przerwy, wytchnienia, jedzenia, picia... Te zeznania, w ciągu których niespodziewane zaproponowanie papierosa, albo pójścia do klozetu, stanowiło epokę w życiu jednostki, tak strasznie sponiewieranej w Bolszewii! — Gdyby je można w całości uzwierciedlić i oddać w suchych eksponatach muzealnych, może ci, którzy nie znają Bolszewii z życia, rozumieliby lepiej tych, co w niej tkwili przez rok, jak my, w Litewskiej Republice Rad, albo tych, co przeżyli w sowieckich republikach lat dwadzieścia z „hakiem“!

Dlatego pełnego obrazu „czerwonego terroru“ wystawa kowieńska nie da nigdy. Jest zaledwie jej cząstką, ponurą i straszną.

S. R.

Wystawa „Czerwony terror“ odwiedzi Wilno

KOWNO. (DNB). Wystawę „czerwony terror“ zwiedziło w dniu otwarcia 8000 osób. W następnych dniach było przeciętnie 2500 do 3000 osób, okazujących swe zainteresowanie eksponatami wystawy. Biuro studiów zamierza z początkiem marca pokazać wystawę w Wilnie, a następnie uprzystępnić ją również ludności litewskiej w innych miastach w formie wystawy wędrownej.

Roosevelt rozprasza swe wojska po całym świecie

„Sześć, osiem albo dziesięć takich lądowań“ jak w Północnej Irlandii

GENEWA (DNB). Zapytany o cel wylądowania wojsk amerykańskich w Północnej Irlandii, prezydent Roosevelt wyjaśnił na konferencji prasowej, że sześć, osiem albo dziesięć takich lądowań zostało podjętych w najrozmaitszych okolicach świata, odmówił jednak podania bliższych szczegółów co do czasu i miejsca tych lądowań. Na pytanie, czy nazwy zajętych przez wojska Stanów Zjednoczonych baz zagranicznych nie są powszechnie znane, odpowiedział on, że z pewnością nie można od niego spodziewać się wskazania, gdzie znajdują się wojska amerykańskie.

W Angielskiej Izbie Gmin zapytał Zittl Churchilla, czy on ze względu na to, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone koniecznie potrzebują do dalszego prowadzenia wojny portów i baz powietrznych Irlandii, zwróci się do Roosvelta, by ten pertraktował z de Valerą co do możliwości wykorzystania albo wydzierżawienia tych portów i baz na czas trwania wojny. Lord kanclerz Attlee odpowiedział na to: „Premier nie życzy sobie obecnie w tej sprawie dawać żadnych wyjaśnień“.

Jak donoszą z Nowego Jorku wysłane do Północnej Irlandii wojska amerykańskie nie składają się z wyszkolonych żołnierzy lecz z umundurowanych rekrutów, którzy tymczasem nie przedstawiają żadnej siły bojowej.

W związku z wylądowaniem wojsk amerykańskich w Północnej Irlandii, co dało powód agencji Reutera do opowiadań o „100.000 żołnierzy z całą przynależnością, artylerią itd“ pisze „Berliner Lokal-Anzeiger“. „Według obliczeń angielskich, pochodzących z okresu wysyłania brytyjskich wojsk ekspedycyjnych do Francji, dla 200.000 żołnierzy potrzeba co najmniej 1,5 miliona ton tonażu a odnosi się to tylko do transportów na krótkich przestrzeniach morskich. Brytyjska admiralicja byłaby zadowolona gdyby mogła gdziekolwiek zwolnić 100.000 ton tonażu dla swoich najbardziej palących potrzeb, np. dla wzmocnienia angielskich wojsk w Azji Wschodniej i na Pacyfiku, nie będąc przy tym zmuszoną do zbytniego zaniedbania innych swoich obowiązków. A teraz miałaby Anglia oddać Amerykanom do dyspozycji 750.000 ton? Ostrożnie z liczbami panie Churchill“ — kończy gazeta.

Ofiarowano 273.446 sztuk rzeczy zimowych

Wyniki zbiórki w Komisariacie Generalnym Litwy

Podczas zbiórki rzeczy zimowych dla żołnierzy z frontu wschodniego, która była przeprowadzona również i w Kraju Wschodnim, ludność Komisariatu Generalnego Litwy składała hojne ofiary. Według posiadanych obecnie ostatecznych danych w całym okręgu zebrano 273146 sztuk ciepłej odzieży zimowej oraz innych rzeczy. Oprócz tego zaofiarowano gotówką 1690 88 marek.

W szczególności dzielą się te wyniki następująco:

Komisariat Okręgowy Kowno — miasto 24914 szt.,

Komisariat Okręgowy Kowno — wieś 41.612 szt.,

Komisariat Okręgowy Wilno — miasto 63835 szt.,

Komisariat Okręgowy Wilno — wieś 34.806 szt.,

Komisariat Okręgowy Szawle — 61588 szt. i 1646,68 marek,

Komisariat Okręgowy Poniewież — 47691 szt. i 44,20 marek.

Szerokie warstwy ludności uczyniły w ten sposób rzeczywistą ofiarę dla niemieckich żołnierzy na froncie, którzy wyzwolili ten kraj z pod czerwonego terroru i mimo śniegu i mrozu walczą w celu ostatecznego rozgromienia bolszewizmu. (s).

WOJNA W AZJI WSCHODNIEJ

TOKIO (DNB). Według komunikatu z Malajów kolumna japońska, która śpieszy wzdłuż linii kolejowej Kluang — Singapoore na południe, dotarła w szybkim pościgu nieprzyjaciela 28 stycznia o godzinie 17 do punktu, położonego 2 km. na północ od Lanauek i oddalonego o 50 km od cieśniny Johore. Z drugiej strony oddziały japońskie, które działają na zachodnim odcinku zdobyły szturmem 27 stycznia o godz. 16.15 Simpang Rengan, położony 20 km na południowy zachód od Ayer Itam. Inne komunikaty donoszą, że oddział japoński, który walczy na wybrzeżu zachodnim, od środy rana bez ustanku naciera na zmotory zowane wojska brytyjskie, które wpadły na bagnach na południe od Batu Pahat w zasadzkę. Wojska brytyjskie, wyposażone w ciężkie działa i czołgi, potopiły się doslow nie w tych bagnach.

TOKIO (DNB). Japoński dowódca wezwał przez radio z Manili ob rońców umocnionej wyspy Corregidor do poddania się. Równocześnie zwrócono się przez radio do ludności Filipin z prośbą o współpracę z nowym rządem Vargasa w dziele odbudowy kraju dla dobra całego narodu.

SZANGHAJ (DNB). Według donie sienia z Sydney australijski premier Curtin oświadczył, że rząd planuje natychmiastowe zamknięcie wszyst kich niepotrzebnych dla prowadzenia wojny gałęzi przemysłu, ażeby w ten sposób zwolnione siły robocze oddać na usługi produkcji wojennej. Rząd ucbyla się, powiedział Curtin, od tracenia czasu na dyskusję co do tego kroku. Przeciwakcja nie będzie ciepliana. Ten środek zaradczy rząd ów jest konieczny celem zwolnienia każdego zdolnego do noszenia bro ni mężczyzny dla służby wojskowej. Dalej oznajmił Curtin, że wyprzedane są plany zniszczenia wszystkich przedsiębiorstw i gospodarstw wiejskich dostarczających zapasów łącznie z wełną i żywym inwentarzem, jeśliby postępy wojsk japońskich takich zarządzeń wymagały.

SZANGHAJ (DNB). Japoński komunikat frontowy donosi, że po dwóch następujących po sobie atakach nocnych lotnictwo japońskie zaatakowało we środę wśród ulewnego deszczu bombowcami nurkującymi lotnisko w Rangoon i zburzyło urządzenia na lotnisku. W czasie walki w powietrzu, jaka wywiązała się nad Rangoon z 20 nieprzyjacielskimi samolotami zestrzelono na pewne 9, a prawdopodobnie jeszcze dalszych 5 samolotów nieprzyjacielskich. Jeden japoński samolot, który ze swoim ładunkiem bomb rzucił się na nieprzyjacielskie stanowiska, zginął.

TOKIO. (DNB). Podczas posiedzenia Izby Niższej, na którym to posiedzeniu zapytano rząd o stanowisko wobec sprawy Czungkingu, premier Tojo stwierdził, że Japonia będzie wszelkimi środkami niszczyć rząd w Czungkingu, jeśli on zasadniczo nie zmieni swojej dotychczasowej postawy. Następnie Tojo oświadczył, że nie może on nic powiedzieć o środkach, jakie zastosuje Japonia dla osiągnięcia tego celu.

GENEWA (DNB). Po oznajmieniu faktu o ostatecznym uregulowaniu sporu granicznego między Peru i Ekwadorem wyłoniły się nowe trudności, Minister spraw zagranicznych Ekwadoru oświadczył, że rząd jego nie zgadza się z ustalonym we wto rek wieczorem protokółem o uregulowaniu sporu granicznego. Sumner Welles przeprowadził we środę ranno rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Ekwadoru i premierem Peru.

ZARZĄDZENIE
Komisarza Okręgowego Miasta Wilna

Na podstawie mego obwieszczenia z dnia 14 stycznia 1942 r. mieszkańcy zostali wezwani do wpłacania podatku osobowego oraz do złożenia odpowiednich deklaracyj do dnia 31 stycznia 1942 r. Zarządzenie niniejsze nie zostało przez wszystkich wykonane w odpowiednim czasie.

Zarządzam, aby opóźnieni wpłacili podatek osobowy i złożyli wypełnione druki deklaracyj najpóźniej do 15 lutego 1942 r., w przeciwnym wypadku zostaną ukarani.

Wilno, dnia 31 stycznia 1942 r.
Komisarz Okręgowy Miasta Wilna
Z polecenia KROMM.

OGŁOSZENIE

Wydawanie dwóch jaj i 500 g marmelady na terenie miasta Wilna przeprowadza się odmiennie, niż ustalono w ogłoszeniu Nr. 17 i 19 Urzędu Przydziału i Zaopatrzenia w Kownie, dzieciom w wieku do lat sześciu na odcinek Nr. 63 karty na mleko, szpitalom dla ich pacjentów na zezwolenia Wydziału Aprowizacyjnego i Gospodarczego Urzędu Komisarza Okręgowego.

Sprzedaż marmelady i jaj przeprowadzą sklepy „Pienocentrasu" od dnia 31 stycznia 1942 r. do dnia 4 lutego 1942 r.

Posiadacze kart na mleko winni być za okazaniem karty na mleko i metryki urodzenia wciągnięci na listę klijentów w wyznaczonym im sklepie „Pienocentrasu". Karty muszą być przez sklep ostemplowane.

Wilno, 30 stycznia 1942 r.

Komisarz Okręgowy na Miasto Wilno
z polec. Dr. BUHNAU.

OGŁOSZENIE
dotyczące kartek żywnościowych i kartek na mleko na miesiąc luty — marzec r. b. dla ludności miasta Wilna

1. Kartki żywnościowe i kartki na mleko mieszkańcy domów znacjonalizowanych otrzymują od administratorów domów, mieszkańcy nieznacjonalizowanych domów — w urzędach rejonowych.

2. Administratorzy domów i głowy rodzin otrzymują osobiście kartki w urzędach rejonowych, kwitując na blankiecie wydanie kartki.

3. Kartkę żywnościową wydaje się tylko na podstawie przedłożonego dowodu stałej pracy, karty rzemieślniczej albo zaświadczenia dokonanej rejestracji w Sozialamcie (Arbeitsamcie). Dla otrzymania kartki na mleko należy przedstawić metrykę urodzenia dziecka, ciężarne kobiety — świadectwo lekarskie.

4. Wydający urząd (administrator domu lub urząd rejonowy) przy wydawaniu kartek żywnościowych lub na mleko musi je odpowiednio wypełnić (wpisując nazwisko i imię, miejsce zamieszkania, wiek i numer bieżący karty domowej otrzymującego), zaopatrzyć w pieczęć urzędu rejonowego i podpisać.

5. Kartki żywnościowe wydaje się od 26 stycznia do 5 lutego r. b.

6. Otrzymane kartki żywnościowe i kartki na mleko mieszkańcy powinni zarejestrować w sklepach swego miejsca zamieszkania najpóźniej do dnia 7 lutego r. b.

Kartki żywnościowe i kartki na mleko niewypełnione, niezaopatrzone w pieczęć urzędu rejonowego albo niezarejestrowane w odpowiednim sklepie są nieważne. Sprzedaż i kupno na takie kartki żywności jest wzbronione.

7. Każdy sklep musi prowadzić spis kupujących, w których należy zaznaczyć nazwisko i imię, miejsce zamieszkania i numer zarejestrowanej kartki żywnościowej i kartki na mleko. Sprzedaż artykułów żywnościowych osobom niewciągniętym na listę kupujących tego sklepu, jest wzbroniona.

8. Sklepy przy wycinaniu się za pomocą odcinków kartek są sprzedanych towarów jednocześnie muszą podać liczbę zarejestrowanych w sklepie kupujących klijentów.

9. Niewykorzystane kartki żywnościowe przy zmianie miejsca zamieszkania w ciągu 3 dni należy zwrócić urzędowi rejonowemu, który te kartki wydał. (t).

Wilno, 29 stycznia 1942 r.

Wydział Aprowizacyjno-Gospodarczy Miasta Wilna
Z polecenia
podp. V. BLAŽYS.

— OBEJŚCIA GOSPODARSKIE WINNY BYĆ CZYSTE. Policja na prowincji podczas obchodów służbowych kontroluje porządek i czystość w obejściach poszczególnych rolników. Przeciwko nieporządnym gospodarzom sporządzane są protokóły. Ostatnio za brudy i nieporządki w obejściu, naczelnik powiatu ukarał kilku rolników grzywną w wysokości od 15 do 25 marek. (p).

— MAŁŻEŃSTWO POD SAMOCHODEM. Wskutek własnej nieostrożności dostali się pod przejeżdżający samochód ciężarowy przechodzący jezdnią na ulicy Vokeczių (Niemiecka) małżonkowie Leon i Urszula Osipowiczowie, zam. przy Vokeczių Nr. 25. Jedynie dzięki przytomności umysłu szofera, który w ostatniej chwili zatrzymał samochód, nie doszło do poważniejszych konsekwencyj.

Pogotowie ratunkowe opatrzyło ofiary wypadku, po czym dostarczyło je na kuracje do domu. (t).

— WYPADEK PRZY PRACY. Robotnica Możejkaite Aniela zam. przy św. Jurgio (ul. św. Jerzego) Nr. 4. m. 26, uległa przy pracy ciężkiemu wypadkowi złamania ręki.

Przybyłe wkrótce pogotowie ratunkowe ofiarę wypadku przewiozło do szpitala św. Jakuba. (t).

— KRADZIEŻ KONIA Z WOZEM. W dniu wczorajszym po przybyciu do miasta mieszkaniec wsi Czarny Bór J. K. pozostawił konia z zaprzęgiem koło cerkwi na Pohulance, sam zaś udał się do pobliskiego domu aby załatwić swoje sprawy. Gdy zjawił się po upływie 15 minut, konia już nie znalazł. Został on w niedozorczości wzięty przez nieznanych krytych narazie złodziei. (t)

Wiadomości z Wilna

1 Luty

NIEDZIELA
Ignacego
Wschód słońca g. 8.10
Zachód „ 16.56

Zaciemniamy okna w mieszkaniach dziś: od godz. 17.15 do 7.50.

— OGRANICZENIE PRAW WYDAWNICZYCH. Poza wydawnictwem państwowym nikt nie ma prawa wydawania żadnych słowników i kalendarzy, oprócz osób, które uzyskały odpowiednie zezwolenia od władz Komisarza Generalnego. W związku z tym wszystkie drukarnie otrzymały zakaz przyjmowania jakich kolwiek zamówień od osób prywatnych, lub od księgarni prywatnych. W razie przyjęcia zamówienia każda drukarnia musi wystarać się o zezwolenie na użycie papieru na to zamówienie, nawet w wypadku, gdy dysponuje własnym papierem. Zezwolenia wydaje biuro dostaw i podziału w Kownie. Drukarnie należące do trustu poligraficznego ograniczają się do zawiadomienia centrali trustu w Kownie. Wykroczenie przeciwko temu zarządzeniu będzie karane. (r).

— WŁĄCZENIE GMIN DZIEWIENISKIEJ I SOLECZNICKIEJ DO POW. WILEŃSKIEGO. Na podstawie decyzji wyższych władz, gminy: dziewieniska i solecznicka, wchodzące dotychczas w skład powiatu oszmiańskiego zostały ostatecznie włączone do pow. wileńskiego. W związku z tym, w gminach tych obowiązują obecnie wszystkie zarządzenia i porządki administracyjne, wydawane na terenie Komisariatu Generalnego w Kownie. (p)

— NALEŻY PAMIĘTAĆ O OBOWIĄZUJĄCYM CENNIKU. Stanisław Mockus ze wsi Skirpinie w gm. niemenczyńskiej przywiózł na rynek Kalwaryjski w Wilnie pewną ilość kartofli na sprzedaż. Ponieważ kartofle są obecnie ogólnie pożądanym artykułem, więc niebawem dobił targu z A. G. Kankinėu (Beliny) 28. W zawartej tranzakcji nie było nic zdrożnego, oprócz tego szczegółu, że cena kartofli żądana przez Mockusa a zapłacona przez G. w wysokim stopniu różniła się od przewidzianej w cenniku urzędowym. Nie dziwnego, że handlem tym zainteresowała się policja, sporządzające odpowiedni protokuł. W wyniku obaj zostali ukarani grzywną w wysokości po 50 marek z zamianą na 14 dni aresztu.

— OBUWIE DLA OFIARUJĄCYCH BUTY NARCIARSKIE. Władze zezwoliły, aby wszystkie osoby, które ofiarowały dla żołnierzy frontowych buty narciarskie, otrzymały zezwolenie na nabycie jednej pary obuwia zwykłego poza kontyngentem. Celem uzyskania takiego zezwolenia należy przedłożyć pokwitowanie, wyraźnie stwierdzające odbiór butów narciarskich. Po zezwolenie należy zwracać się do odnośnego rejonu zaopatrywania w obuwie i tkaniny. (t).

— CZY UCZNIOWIE I STUDENCI OPŁACAJĄ PODATEK OSOBOWY? Jak nas poinformowano uczniowie i studenci są wolni od obowiązku opłacania podatku osobowego, o ile przedstawią dowody, że uczęszczają do szkoły średniej lub są słuchaczami czynnych wydziałów uniwersyteckich. (t).

— KARTY ŻYWNOŚCIOWE NA TERENIE POWIATU. Na styczeń rb. wydano na terenie powiatu wileńskiego 170.000 kart żywnościowych. Ludność na podstawie tych kart zaopatrywała się w 24 spółdzielniach. Ponieważ sieć spółdzielni jest niewystarczająca i kupujący, zwłaszcza rolnicy muszą tracić wiele czasu na zaopatrywanie się w potrzebne towary, czynione są starania o zwiększenie ilości spółdzielni. (p).

— ZJAZD WÓJTÓW I AGRONOMÓW REJONOWYCH. Onegdaj odbył się w Wilnie zjazd wójtów i agronomów rejonowych z powiatu wileńskiego, przy udziale 40 osób. Podczas zjazdu zostały omówione sprawy dostaw obowiązkowych oraz inne, związane z zagadnieniami gospodarczymi. Podczas narad postanowiono zwiększyć w roku bieżącym powierzchnie zasiewów o 1/3 w porównaniu w r. 1941. (p)

— REMONT SZPITALA WETERYNARYJNEGO W WILNIE. Istniejący w Wilnie szpital weterynaryjny-lecznica został poddany gruntownemu remontowi, w wyniku którego lokal lecznicy zostanie znacznie powiększony. Roboty remontowe dobiegają obecnie końca. Koszt tych robót wyniosł około 8000 marek i zostanie pokryty przez samorząd miejski i powiatowy w równych częściach. (t).

— PRZYDZIAŁ ROBOTNIKÓW DO ROBÓT LEŚNYCH. Gminy w pow. wileńskim przystąpiły do rozsyłania wezwań do rolników, celem stawienia się do robót leśnych w najbliższych nadleśnictwach. Posunięcie to ma na celu zapewnienie od powiedniej ilości rąk roboczych przy przygotowywaniu opału na sezon następnego roku. (p)

— PSY NALEŻY PRZYWIĄZYWAĆ. Rolnicy nagół rzadko stosują się do zarządzenia władz nakazującego trzymanie psów na uwięzi. Nawet ci gospodarze, którzy przywiązują swe psy w porze dziennej, puszczają je na noc. Nieprzywiązane psy włóczą się po polach, łączą się w stada i napadają na przechodzących. Zanotowano już wiele wypadków pokąsania przez psy należące do nieustalonych właścicieli. Należy wspomnieć również o tym, że puszczanie psów wolno sprzyja rozpowszechnianiu się wścieklizny. Zarządzenie o trzymaniu psów na uwięzi w ciągu w ciągu całej doby obowiązuje nietylko w miastach, lecz i we wszystkich osiedlach, nawet tych które są położone daleko od dróg publicznych.

Niestosujący się będą surowo karani. Ostatnio naczelnik powiatu ukarał za to wykroczenie w gm. rudomińskiej — 11 rolników, w gm. mejszagolskiej — 8, w gm. turgielskiej — 6, w gm. podbrzeskiej — 5 oraz w gm. jaszuńskiej, szumskiej i niemenczyńskiej po 3 rolników grzywną w wysokości od 40 do 15 marek z zamianą na 7 do 30 dni aresztu, zależnie od stopnia nie bezpieczeństwa, jakie psy tych rolników mogły spowodować.

— PRAKTYKA ROLNA W GOSPODARSTWACH WZOROWYCH. Przed okupacją bolszewicką prowadzone wzorowo gospodarstwa chętnie przyjmowały na praktykę rolnicza młodych gospodarzy i w ten sposób przyczyniały się do podniesienia ogólnego poziomu rolnictwa. Zwyczaj ten ustał wraz ze zniszczeniem przez bolszewików większych gospodarstw, a obecnie ma być wznowiony. Wszystkie wzorowo prowadzone gospodarstwa zobowiązane są do przyjmowały praktykantów, których dobór przeprowadza agronomowie powiatowi. Skierowani na praktykę dokonywać będzie izba rolnicza. W pierwszym rzędzie na praktykę zostaną skierowani absolwenci kursów i szkół rolniczych celem pogłębienia i zastosowania nabytych wiadomości teoretycznych.

— WALKA ZE SPEKULANTAMI. Organy bezpieczeństwa i nadzoru cen, zwłaszcza w dni targowe bacznie obserwują rynki, interweniując we wszystkich wypadkach pobierania wygórowanych cen. Prawie na każdym targu sporządzane są protokuły, notujące rozmaite objawy spekulacji.

W wyniku obław rynkowych ostały ukarane następujące osoby: A. Ciechanowicz, zam. przy ul. Bystrzcos (Bystrzyckiej) 4 za sprzedaż bibułki papierosowej po cenach wygórowanych; Tekla Malachowska, zam. przy ul. Darious ir Gireno (Żwirki i Wigury) 96 za sprzedaż szkieł do lamp po cenie wygórowanej: St. Grokowski z gm. niemenczyńskiej za spekulacyjną sprzedaż jabłek oraz pośrednik z Białorusi Henryk Onuszkiewicz, celem skupowania artykułów żywnościowych na spekulację. Wszystkie te osoby zostały ukarane grzywną w wysokości od 50 do 200 marek z zamianą na areszt od 3 do 1 miesiąca. (t).

Zawiadomienie.

Szkoła Tańców „Czesława"
przy ul. Traku (Trockiej) 13—1
ogłasza dalszy ciąg

KONKURSU TAŃCÓW SALONOWYCH Z NAGRODAMI,

który odbędzie się w poniedziałek 2.II r. b.

Początek o godz. 16.

TEATRY FILMOWE

„ALDONA" — Święciany

„TRIO CODONAS"

Fascynujący film z życia cyrkowego.
Nadprogram: Najnowsze aktualia ze świata i frontu.
Początek seansów o godz. 17.00 i 19.00.

Sklep Filatelia

ul. Pilies (Zamkowa) 18, wejście przy bramie
poleca: KAMYCZK do zapalniczek, KALENDARZE, MAŚĆ na ODMROŻENIA, wszelk. rodzaju GALANTERIĘ, MATERIAŁY PIŚMIENNE. Kupno i sprzedaż książek oraz znaczków do zbiorów. Czapki zimowe.

Zawiadomienie

Zawiadamiam, że z dniem 3-go lutego 1942 r. Instytut Oświaty dla Dorosłych uruchamia

kursy języka litewskiego

Dalsze zapisy na kursy języka litewskiego przyjmuje kancelaria Instytutu w godz. od 8 do 15, ul. Šv. Jurgio (św. Jerzego) 3 m. 6, tel. 6-94 i 1-63.

Dyrektor Instytutu.

Zakłady Elektryczne „ELEKTRA"

Gedimino (d. Mickiewicza) 1

wykonują wszelkie elektryczne remonty oświetleniowe i sygnalizacyjne. Instalują motory. Naprawiają: dynamo-maszyny, elektr. motory, płytki, żelazka i różne aparaty. Ceny niewysokie.

Godz. przyj: 8—16 Tel. 7-11.

PRACOWNIA ELEKTROTECHNICZNA
A. J. JANKOWSCY

B sanavičiaus (d. W. Pohulanka) 3

wykonuje wszelkie roboty w zakresie elektrotechniki: naprawia wszelkiego rodzaju grzejniki elektryczne, wykonuje instalacje i t. p.

W WIELKIM WYBORZE
ARTYSTYCZNE
ZABAWKI
poleca SKLEPOM wytwórnia
Aušros Vartų (Ostrobramska) 20 m. 10

Uwaga! Panie i Panowie!
Modystka Zofia z b. pracowni kapeluszy „Warszawianka" zawiadamia, że przerabia kapelusze, czapki, baszłyki i mufki, oraz męskie kapelusze. Wykonuje solidnie. Ceny niskie. Vokečių (Niemiecka) 19—8.

Materiały piśmienne,
przybory kancelaryjne i kreślarskie
poleca sklep
J. P. Niecieckich,
Wilno, Vilniaus (Wileńska) 13 (róg Ludwisarskiej).
Ponadto: **dzieła malarstwa i grafiki oraz filatelistykę.**

Uwaga! 9 lutego rozpoczyna się KURS KROJU i SZYCIA dla inteligentnych Pań w-g nowoczesnej i ułatwionej metody. Informacje: godz. 12—15, Jogailos (Jagiellońska) 6—20.

Kuśnierz przyjmuje wszystkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące, szyje mufki, kołnierze z lisów, reperuje i przerabia futra. Wykonanie solidne i szybkie. Godziny przyjęć od 16—18. Bonifratrų (Bonifraterska) 14—2.

Kupno i Sprzedaż

Aparat fotograficzny, Leica, Contax, „Retinę" albo „Fed" — kupię. Didžioji (Wielka) 8—5. A. Sołtanowicz. Od 12—16

Antykwariat i księgarnia Šv. Jono kupuje książki i roczniki czasopism literackich we wszystkich językach. Poszukuje wydawnictw R. Wagnera w Poznaniu i „Roju". Ceny konkurencyjne. Tanio sprzedaje książki wszelkiej treści. Šv. Jono (Św. Jańska) 1—7.

Amerykańskie futro damskie z wielbłądziej sierści, oraz amerykańskie buciki damskie giemzowe Nr. 35 — sprzedam. Savanorių (d. Legionowa) 26 — 7 od godz. 10—12-ej. 719

Boty filcowe damskie Nr. 37—38 sprzedam. Vilniaus Rinktinės (daw. Derewnicka) 60 a—2.

Dobry zegarek do sprzedania Oferty do adm. „Gońca" pod „Zaraz". 763

Do sprzedania zegarek kieszonkowy, firanki na 2 okna, kombinezon drelichowy, sztylpy do butów, 2 kapy białe pikowe. Pilies (Zamkowa) 20—5. 687

Do sprzedania maszyna męska „Singer", oraz płaszcz damski. Ukmergės (Wiłkomierska) 48—5. 673

Do sprzedania komplet srebrnych noży, widelców, łyżek. Oglądać: od 13-ej—15-ej. Jogailos (Jagiellońska) 5—15. 730

Do sprzedania kostium damski i męski, jesionka, skórzanka, foki, bielizna, teczka skórzana, futerko białe dziecinne z czapeczką, wełna i jedwab na suknie, dziecinne rzeczy, kilimy, makaty, kołdra. Pilies (Zamkowa) 26—6. 722

Do sprzedania nowa skórzanka brązowa na futerku. I Naujininkų skg-vės (Nowoświecki z. prawy) 1—4, od godz. 10 do 18 ej. 701

Do sprzedania ręczna maszyna do szycia i czarny szal jedwabny. Moniuškos gv. (ul. Moniuszki) 11—1. 755

Dobrą jesionkę męską, szlafrok, żorżetę na suklenkę sprzedam. Šv. Jurgio (Św. Jerski z.) 5—13. 671

Firmowy zegarek na rękę, jedwab brązowy na suklenkę, suknię, samowar elektryczny, zapalniczkę, sweter damski, nuty na fortepian sprzedam. Skapo (Skopówka) 4—31, godziny od 10—13 ej i od 17—19-ej.

Kupię łapki karakułowe, mały rozmiar, tylko w dobrym stanie. Daukšos (d. Piwna) 2/6—27. 666

Kto chce nabyć piecyki, oszczędne przy paleniu. Kalvarijų (Kalwaryjska) 58—3. 621

Kupię 2 metry suchego, twardego drzewa: Seliu (Sołtaniska) 4-a, Siemiejska. 772

Kupię Contax lub Leica mod. 3 oraz papier fotograficzny. Leonard Siemaszko. Gedimino (d. Mickiewicza) 5. —a

Kupię proszek „Katol" i sodę do picia. Sniadeckių (Sniadeckich) 4—7.

Kupię, szerlak, fornier i gobelinę. 16 Vasario (d. 3-go Maja) 15—7. 753

Kupię lekkie foki, damski płaszcz demisezonowy, srebrnego lisa oraz wysokie deszczówki. Oferty z ceną do adm. „Gońca" pod „Płaszcz". 706

Kupię maszynkę do strzyżenia psów. Zgłoszenia: Pilies (Zamkowa) 24, pracownia obuwia. 773

Kupię dobry kurzowiec męski, podwójny, rozmiar średni. Gedimina (d. Mickiewicza) 46—3. 708

Kupię roczniki „Przeglądu Rybackiego". Zgłoszenia do Adm. „Gońca" dla „B. N." 712

Kupię kozę mleczną lub wymienię. Pietraszewicz. Pakraščio (d. Karlsbadzka) 16. 630.

Kupię parę złotych obrączek ślubnych. Zgłoszenia proszę kierować do adm. „Gońca" pod „Obrączka". 728

Kupię dobry tapczan na sprężynach, aparat powiększający do „Leica", maszynę do mieszania kremów kosmetycznych, półkredensik. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Ch". 746

Książki polskie, dzieła albumowe i inne do sprzedania. Kalvarijų (Kalwaryjska) 16—4. 720

Kupię materiał na ubranie męskie. Zgłoszenia z z próbkami materiału do okienka ogłoszeń „Gońca", od 10—15. —g

Kilim zakopiański 2X1 1/2 m, mufkę fokową sprzedam. Ukmergės (Wiłkomierska) 26 — 1. 726

Maszynę biurową do pisania „Undervood", alfabet rosyjski, sprzedam. Ukmergės (Wiłkomierska) 26 m. 1. 727

Natychmiast kupię materiał na spodnie wizytowe w dobrym gatunku. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Pilne" 718

Płaszcz damski zimowy, oraz foki sprzedam, godz. 11—15-ej. Palangos (d. Poznańska) 2 — 5 b. Wejście z ulicy. 738

Piękne dachy na wzrost średni, oraz jesionkę, damską, sprzedam. Oglądać: g. 11 — 15-ej. Palangos (d. Poznańska) 2 m. 5-b. 739

Sprzedaję używane koszule męskie w dobrym stanie. Pylimo (d. Zawalna) 3—10. 741

Sprzedam szafkowe biurko kancelaryjne i rower. J. Jasińskio (J. Jasińskiego) 18—8b. 769

Spacerówkę w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia do Adm Gońca pod „Spacerówka". 604

Sprzedam piecyk kaflowy przenośny, długie buty Nr. 30 prawie nowe, mikroskop do badań botanicznych, wieczne pióro złote „Mont Blanc", ubranie męskie bronzowe na niskiego i szczupłego, marynarka szara rozmiar średni i materiał nadający się na spodnie do butów lub na płaszczyk dla dziecka 1 m. 30 cm. Oglądać od godz. 9 do 15. Radvilaitės (Królewska) 4—1. 768

Sprzedam obrusy, firanki, czarną suknię jedwabną oraz męskie żółte pantofle Nr. 27 i czarną jesionkę. Oglądać 14—17 godz. Turgaus (Targowa) 31 m. 2. 696

Sprzedam maszynę gabinetową „Singer" w b. dobrym stanie i foki mało używane. Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 34—2a. 737

Sprzedam śniegowce damskie Nr 2, spodnie do długich butów, walizkę ręczną skórzaną, zegarek ręczny „Tissot". Pervaža (Przejazd) 18. Od godz. 3—5-ej. 731

Sprzedam płaszcz zimowy, kostium, oraz pantofle męskie. Savičiaus (Sawicz) 16—6. 451

Sprzedam szafę, stół kuchenny, szafkę kuchenną, etażerkę, krzesła. Krokuvos (Krakowska) 50 - 4. 732

Sprzedam rower oraz nuty fortepianowe. Čiurlionio (d. Zakretowa) 54—8. 677

Sprzedam 10 deka prawdziwej przędzy angorskiej Bernardinių (Bernardyński z.) 7—5. 684

Sprzedam ręczną maszynę do szycia oraz męski kostjum wizytowy, średni rozmiar. Aguona (d. Makowa) 16—11. 686

Sprzedam piecyk kaflowy przenośny z płytką, oraz piec żelazny. Vilniaus (Wileńska) 50, ogród. 651

Sypialnia ładna do sprzedania. Oglądać można od godz. 12 — 17. Užupio (Zarzecze) 30—8. 641

Sprzedam garnitur, płaszcz jesienny i zimowy, futro na lirach męskie oraz damskie palto na watolinie. Pylimo (Zawalna) 21—4. 664

Sprzedam w Wilnie dwie parcele po 1000 m² każda, ziemia ogrodowa, na brzegu rzeki Wilenki, dzielnica „Popławy". Informacje: Puszų (Sosnowa) 25 m. 1. od godz. 4—7-ej. 645

Słownik łacińsko-polski i polsko-łaciński kupię. Sałasiński, Vilniaus (Wileńska) 25. 714

Sprzedam damski płaszcz fokowy oraz męski na lirach. Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 17—33, oglądać od godz. 12—16. 736

Sprzedam maszynę do szycia ręczną „Singer". Konduktorių (Konduktorska) 2 m. 7. 705

Sprzedam pokrowiec, kapę na łóżko, sukienkę i drobiazgi. Sierakausko (Sierakowskiego) 25—14. 707

Sprzedam kołdrę nieużywaną. Dainavos (Piekiełko) 5—6. 762

Sprzedam tanio trzy ćwierciowe futerko z dach. Paupio (Popławska) 6—4. 694

Sprzedam futro męskie. Didžioji (Wielka) 9—11. 692

Sprzedam kuchenkę elektryczną i szynel uczniowski w dobrym stanie. Pakalnės (Podgórna) 10—1. Od godz. 12—17. 770

Sprzedam czapki narciarskie. Žvirblių (Wróbla) 9—20. 743

Zakopianki damskie № 38 sprzedam. Utėnos (d. Metna) 7—2. 747

Nauka i wychowanie

Berlitza (naturalną) metodą niemiecki pojedyńczo, grupowo, Dr. Puciata. Užupio (Zarzecze) 16—19. 595

Deutscher Unterricht. Gedimino (d. Mickiewicza) 4 m. 12. Niemiecki. Nowe grupy elementarne i młodzieżowe. Lekcje prywatne pisania na maszynie.

Deutscher Unterricht. Kurs niemieckiego, grupy pięcioosobowe, pojedyńcze lekcje. Totorių (Tatarska) 5—1

Kursy kroju, szycia i modelowania grupowo i pojedyńczo, nauka solidna. Zapisy codziennie: Totorių (Tatarska) 5—1. 539

Niemka, nauczycielka gimnazjum, udziela lekcji języka niemieckiego. Uosto skg. (Portowy z.) 3—3, od godz. 17. 767

Początki języka niemieckiego oraz lekcji matematyki i fizyki w zakresie szkoły średniej udziela nauczyciel gimnazjum. Język wykładowy polski lub rosyjski. Kalvarijų (Kalwaryjska) 37—11. 703

Germanistik-Institut
Nauka Języków Obcych
Didžioji (Wielka 2—1.
Nowo przyśpieszone grupy początkowe, młodzieżowe, konwersacyjne i t. p.

PRACA

Do majątku ziemskiego poszukuję panią do lat 35, inteligentną, wychowaną, miłą, do prowadzenia gospodarstwa u samotnego. Oferty do adm. „Gońca" pod „R. Z.". 708

Laborantkę lub retuszerkę przyjmę do pracy w zakładzie fotograficznym — Didžioji (Wielka) 8—5, A. Sołtanowicz.

Mężczyzna lat 35 poszukuje pracy na roli. Zgłoszenia do adm. „Gońca" pod „H. K.". 702

Młoda poszukuje pracy, zna gospodarstwo domowe, warzywnictwo, hodowlę ptactwa, trzody chlewnej. Zgłoszenia do adm. „Gońca" pod „Białoruś". 735

Nauczycielka poszukuje pracy przy dzieciach (polski, rosyjski, niemiecki, francuski). Może prowadzić samodzielnie gospodarstwo. Oferty do adm. „Gońca" pod „B. pilne". 665

Potrzebna zaraz niania do 11 miesięcznego dziecka. J. Jaroševičiaus (Śniegowy z.) 9—9. 642

Potrzebna służąca umiejąca prać i gotować. Mickevičiaus (d. Tomasza Zana) 20—15. 745

Potrzebny chłopak do pracowni ślusarskiej. Panerių (Ponarska) 7, pracownia. 740

Rolnik długoletni praktyk poszukuje posady w majątku lub do spółki w małym folwarku od zaraz w okolicy Wilna. Omówienie warunków osobiście. Skaisčioji (d. Hoża) 9—1. 697

Szukam korepetytora dla ucznia V-ej klasy szkoły powszechnej. Okolica Zielonego mostu. Zgłoszenia do adm. „Gońca" pod „Korepetycje". 721

LOKALE

Do wynajęcia pokój z meblami lub bez, z używalnością kuchni. Tilto (Mostowa) 16—3. 717

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią. Žvirgždyno (Żwirowa Góra) 7—1. 771

Do wynajęcia dwa pokoje. Damaszevičiaus (d. Gimnazjalna) 6—9. 765

Do wynajęcia pokój z kuchnią, bez opału. Savičiaus (Sawicz) 16—6. 750

Do wynajęcia pokój z meblami bez opału. Puszų (d. Sosnowa) 25—3. 760

Nauczycielka młoda poszukuje opalonego pokoju za naukę w zakresie gimnazjum. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Nauczycielka". 734

Poszukuję dobrego, możliwie ciepłego garażu na auta osobowe w pobliżu ulicy Gedymino (d. Mickiewicza) Zgłoszenia do Redakcji „Wilnaer Zeitung" Gedymino 21.

Poszukuję pokoju bez mebli w śródmieściu, ewent. za lekcje języka niemieckiego. Uosto skg (Portowy z.) 3—8 do godz. 17. 766

Pokój z wygodami w śródmieściu dobrze umeblowany dla samotnego (może być bez opału) poszukiwany natychmiast. Oferty do Adm. „Gońca Codziennego" pod „Ostlandfilm".

Poszukuję mieszkania 1—2 pokojowego z wygodami. Oferty do admin. „Gońca" dla „A. J.". 676

Vilniaus Filatelija
Kupujemy znaczki i zbiory
Marek pocztowych
Vytautas Kisielis.
Pilies (Zamkowa) 18-4

Kupuję stare zegarki oraz wszelki sprzęt zegarmistrzowski, Aušros-Vartų (Ostrobramska) 20—2, Wiktor Jasiunas.

RÓŻNE

AA) Podania, tłumaczenia niemieckie i litewskie. Vilniaus (Wileńska) 25—5 (wejście z frontu, u fotografa). 285

A) Szyję bieliznę, staniki i pasy. J. Jasinskio (J. Jasińskiego) 18—1. 754

E. Szumańska. Pracownia futer, sukien i płaszczy damskich. Gedimino (Mickiewicza) 1—18.

Inżynier sporządza kosztorysy, projekty. Blankiety, formularze, podania, tłumaczenia litewskie, niemieckie. Užupio (Zarzecze) 8 — 2. godz. 18—20 724

Poszukuję siostry Marii Paździorowej, u której znajduje się moja córka i matka. Ostatnio były one w Duniłowiczach. Wiadomości kierować pod adresem: Wilno, Turgelių (Turgielska) 10—1. 742

Podania, tłumaczenia do władz w języku niemieckim i litewskim. Odminių (d. Garbarska) 1—26, róg d. Mickiewicza. 2556

Plac większy wynajmę. Zgłoszenia Dainavos (d. Piekiełko) 5—5. 580

Zgubiony dowód osobisty litewski na nazwisko Wincentego Wójcickiego w dniu 25. I. 42 r., unieważnia się. 670

Zgubiony w Ubezpieczalni dowód osobisty litewski Nr. 2222, na nazwisko Marii Cieńskiej, proszę zwrócić za wynagrodzeniem do Ubezpieczalni pokój Nr. 13, lub Tilto (Mostowa) 25—5. 757

Zgubiony paszport litewski na nazwisko Giedraitiene Juze unieważnia się. 729

Zgubiony dowód osobisty polski na nazwisko Janiny Marii Barkowskiej proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: św. Jurgio (Św. Jerski z.) 3—4. 759

Zgubioną dnia 30-I mufkę z dokumentami na nazwisko Reginy Skrzypkowskiej na trasie Naugarduko (Nowogródzka) i Algirdo (d. Piłsudskiego) proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Algirdo (d. Piłsudskiego) 27—3. 758

Zgubiono dokumenty dnia 30 stycznia w rejonie Dariaus ir Gireno (Raduńska). Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Kaminkelis (Kamińska droga) 16—1, Kowalewski Stanisław. 700

Zgubiony dowód osobisty litewski na nazwisko Emilii Pałączkowskiej proszę zwrócić pod adresem: Savičiaus (Sawicz) 12—14. 699

25-I-42 r. zgubiono w okolicy dworca Personalien (Arbeitsamt) na nazwisko Szymczaka Henryka. Švitrigailos (d. Rydza-Śmigłego) 46—13. 704

15 RM. nagrody temu, kto odniesie kalosz męski z lewej nogi, zgubiony dnia 27 I 42 r. przy Dariaus ir Gireno (d. Raduńska). Odnieść na Dariaus ir Gireno (d. Raduńska) 73—3. 709

Całkowity kurs języka **niemieckiego** opanujesz szybko i dokładnie metodą ... nsona. Lekcje po polsku. Mildos I (d. Połowa, Antokol) 6-a — 1. godz. 10—11 i 15—16.

Kupuję wszelki sprzęt zegarmistrzowski
Pracownia Zegarmistrzowska
Trakų (Trocka) 4.

PRACOWNIA
prawideł, kopyt i klumpi, także i desek do klumpi
Zenona Drozdowskiego.
Wykonanie solidne.
Pilies (Zamkowa) 18-11

Matrymonialne

Kawaler w średnim wieku na wyższym stanowisku w braku znajomości nawiąże towarzyski kontakt z kulturalną panią. Małżeństwo niewykluczone. Zgłoszenia do adm. „Gońca" pod „Przyjezdny". 747

Ładną pannę poznam chętnie, bez wad i złej przeszłości, co lubiła by namiętnie gospodarstwo, sport i **taniec**. Żeby zawsze miłość, wierność były Jej świętością w życiu, żeby nigdy nie kłamała, nie robiła nic w ukryciu. Więc jeżeli czujesz w Sobie napisane tutaj wdzięki, to odrazu powiem Tobie: Przyjdź na Didžioji (Wielka) 34—3, na Lekcje tańców do **Łysienki**.

Młoda panna z akademickim wykształceniem pozna w celu matrymonialnym wykształconego pana wysokiego wzrostu. Pożądane fotografie. Listy do adm. „Gońca" dla „W. Z.". 711

Panna z dobrej rodziny, niebiedna, przystojna, pozna w celu narazie towarzyskim inteligentnego, z dobrym charakterem, Polaka, blondyna—szatyna lat 30—45. Oferty do admin. „Gońca" pod „Wysoka ekstudentka". 752

KUPNO — SPRZEDAŻ — zamiana książek różnej treści, we wszystkich językach, czasopism, tygodników i t. d. w antykwariacie przy ul. Dominikonų (Dominikańskiej) Nr 17 Halina Jacyna-Karaś

Aparat fotograficzny na błony, papier fotograficzny, klisze, błony kupię. Didžioji (Wielka) 8—5 A. Sołtanowicz.

KSIĄŻKI — tanio
Didžioji (Wielka) 3—6,
we wtorki
godz. 11—13 i 14—16.

LEKARZE

Dr. med. Leon Butkiewicz
Choroby uszu, nosa i gardła
Jogailos (Jagiellońska) 7—6
Ordynuje od 12—13 i 15—17.

Lekarz-dentysta
K. Gasperowicz
Leczenie, usuwanie.
Zęby sztuczne.
Przyjmuje od g. 10—13 i 16—18
Aušros Vartų (Ostrobram.) 15—6

Dr. Edmund Kuncewicz
Choroby uszu, nosa i gardła.
Uosto skg. z. Portowy) 3—4
Przyjmuje od g. 9—10 i 15—16

Dr. med. Wiktor Pieskow
choroby nerwowe i wewnętrzne.
Jogailos (Jagiellońska) 5—15
Godz. przyjęć: 12—13 i 16—17.

Dr. St. Stonkus
Chirurg
Kražių (d. Pańska) 19 (Łukiszki)
Przyjmuje od g. 17.30—18.30

Dr. J. Usas
Choroby uszu, gardła i nosa.
Tauro (d. Bouffałowa) 21—4,
tel. 7-87, godz. 15—17.

AKUSZERKI

Maria Laknerowa
przyjmuje od 9 rano do 7 w.
J. Jasinskio (Jasińskiego) 7—5

W. Śmiałowska
Pilies g. (Zamkowa) 26—4

J. Korchowa
Olandų (Holendernia) 4—4

DRUKARNIA „AUŠRA"
Wilno, ul. Matulewicza 4
telefon 2-43
Wykonuje:
Afisze, blankiety, broszury, księgi handlowe i inne prace w zakres drukarstwa i introligatorstwa wchodz.
WYKONANIE STARANNE, SUMIENNE I TERMINOWE

Ogłoszenie
w Gońcu Codziennym
zawsze przynosi korzyść

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od 13—14. Administracja czynna od godz. 8—18 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milimetr. 1 szpalt. na 4 str.—10 fen. Drobne do 8 słów—1 RM., następne słowo—5 fen., 1 wiersz w kronice—30 fen., matrymonialne—10 fen. za wyraz. Litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych — 5 fen., poszukującym pracy 50% rabatu. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 8 szpalt. Admin. nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń

Drukarnia „Aušra" w Wilnie

Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.